

Od stycznia nowe obostrzenia emisyjne dla pojazdów – nie każde nowe auto da się zarejestrować

Wraz z nowym rokiem w życie wchodzi europejskie przepisy obligujące producentów nowych pojazdów, głównie osobowych, do redukcji zanieczyszczeń pochodzących ze spalin. Samochody emitujące ich nadmierną ilość i nie posiadające urządzeń monitorujących zużycie paliwa lub energii, nie będą dopuszczone do ruchu.

Szacuje się, że **transport kołowy ma 10 proc. udziału w zanieczyszczeniu powietrza w Polsce**. Analizy dowodzą także, że w centrach dużych miast wskaźnik ten osiąga nawet 80 proc. By przeciwdziałać negatywnym skutkom rozwoju motoryzacji **blisko 30 lat temu wprowadzono pierwszą normę emisji Euro** dla samochodów osobowych oraz lekkich pojazdów dostawczych. Początkowo dla aut napędzanych olejem napędowym, nieco później dla aut z silnikami benzynowymi. Następne progresywne normy z kolejnymi numerami Euro wchodziły w życie mniej więcej co 5 lat, limitując dopuszczalne wartości zanieczyszczeń pochodzących ze spalin.

1 stycznia 2021 roku w krajach Unii Europejskiej w życie wejdą kolejne zmiany – norma Euro 6d-ISC-FCM dla większości nowych samochodów osobowych (te same wymagania dla aut dostawczych zaczną obowiązywać rok później). Obliguje ona producentów pojazdów do stosowania efektywniejszych technologii oczyszczania spalin, które umożliwią dalszą redukcję szkodliwych związków. By nie płacić nadmiernych opłat za emisję koncerny motoryzacyjne powinny utrzymać średni poziom emisji dwutlenku węgla (dla wszystkich produkowanych pojazdów) na poziomie **95 g/km** (do końca 2020 roku 95 proc. samochodów sprzedawanych na terenie UE spełniało ten limit, teraz obejmie on wszystkie). Fakt, że emisja CO₂ jest pochodną zużycia paliwa oznacza, że **nowy pojazd powinien zużywać średnio 4,1 litra benzyny lub 3,6 litra oleju** napędowego na 100 kilometrów.

Dodatkowym wymogiem dla producentów aut będzie także **konieczność montowania urządzeń monitorujących zużycie paliwa lub energii elektrycznej** (w przypadku aut z takim napędem). Aby urealnić parametry emisji zanieczyszczeń norma zmniejsza także współczynnik zgodności emisji szkodliwych tlenków azotu (NO_x) pomiędzy badaniami aut w laboratorium i w rzeczywistych warunkach ruchu drogowego (badania RDE). W praktyce chodzi o to, **by pojazdy były mniej uciążliwe dla środowiska nie tylko wtedy, kiedy są nowe, ale także podczas późniejszej, wieloletniej eksploatacji**. Pozostałe wartości emisji dopuszczalnej w ramach normy Euro 6 pozostają bez zmian. Niespełnienie nowych wymogów technologicznych oraz emisyjnych oznaczać będzie, że nowe auto nie może zostać zarejestrowane i dopuszczone do użytku po 1 stycznia 2021 roku.

Norma Euro 6d obowiązywać będzie na terenie wszystkich krajów Unii Europejskiej. **Przepisy nie obejmują producentów pojazdów specjalnych**, np. opancerzonych, karawanów czy przystosowanych do przewozu wózków inwalidzkich oraz „bardzo drobnych producentów” tj. wytwarzających do 1 tys. sztuk aut rocznie (nie wymaga się od nich badań drogowych w zakresie emisji). Warto przypomnieć, że oddzielnymi przepisami objęte są koncerny wytwarzające pojazdy ciężarowe. W ich przypadku konieczna jest redukcja szkodliwych zanieczyszczeń o 30 proc. (w ciągu najbliższej dekady) w stosunku do wskaźników z 2019 roku.

Warto także przypomnieć, że dla niektórych kategorii **motocykli, motorowerów oraz pojazdów czterokołowych z napędem spalinowym z końcem grudnia 2020 roku tracą ważność homologacje**, czyli świadectwa dopuszczające pojazdy do ruchu, **na zgodność z normą Euro 4**. Obowiązująca od stycznia bieżącego roku norma **Euro 5** (dla nowych typów) wprowadziła szereg restrykcji pod kątem zmniejszenia hałasu oraz emisji m.in. tlenku węgla, węglowodorów czy tlenków azotu. **Wspólnym mianownikiem tych zmian jest ograniczanie emisji szkodliwych substancji z pojazdów spalinowych**.